Rok 2. Nr. 276. Sosnowiec, niedziela 27 listopada 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.



## Godziny trwogi w rządzie Waldemarasa

### Sensacyjny raport o sytuacji na Litwie.

BERLIN, 26 11. „Vossische Zeitung" w depeszy korespondenta kowieńskiego donosi:

Rząd kowieński stoi w przededniu ciężkich walk politycznych, które, o ile w ostatniej chwili nie zajdzie niespodziewana zmiana sytuacji, zadecydują o dalszych losach dyktatury Waldemarasa.

Sytuacja w Kownie w chwili obecnej jest taka, że nikt nie dowierza nikomu. W obecnej chwili Waldemaras stoi pośrodku między prawicą a lewicą, nie wiedząc już którym z pośród oficerów swoich może zaufać.

W Kownie krążą pogłoski, że bardzo wpływowi członkowie litewskiego sztabu generalnego, którzy uczestniczyli w zeszłorocznym zamachu stanu, są obecnie zdecydowani na „pucz", celem usunięcia Waldemarasa.

Rząd litewski do tej pory nie znajdował się w sytuacji tak krytycznej, jak obecnie.

W ciągu najbliższych dni nastąpić morze przewrót. W Kownie zupełnie otwarcie mówią o możliwości zamachu stanu.

## Pisma donoszą że...

— W Jerozolimie i Tel Awiwie powstały dwa żydowskie związki faszystowskie

Zadaniem żydowskich faszystów jest walka z socjalizmem, następnie tępienie żargonu, który przeszkadza rozpowszechnieniu języka hebrajskiego.

— W więzieniu państwowem w Folsom w Kalifornji, przeszło 1000 więźniów dokonało rozpaczliwej próby ucieczki, przyczem 2 strażników i 5 więźniów zostało zabitych. 3 strażników, 17 więźniów, oficer policji i sekretarz dyrektora więzienia odnieśli rany. Bunt został uśmierzony przy pomocy 500 żołnierzy i policjantów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

W Warszawie odbyły się obrady części episkopatu polskiego, w czasie których omawiano horoskopy wyborcze.

— 24 b m. marszałek Piłsudski przyjął w Wilnie delegację emigrantów litewskich, złożoną z kilkunastu osób. Delegacja przedstawiła p. Marszałkowi opłakany stan, w jakim się znajduje i prosiła go, jako syna tej ziemi, o opiekę i pomoc. P. marszałek oświadczył, że los ich nie będzie mu obcy.

— W związku ze śmiercią syna prezydenta ś. p. Franciszka Mościckiego, została przełożona wizyta księcia Korei, jak również złożenie listów uwierzytelniających przez posła bułgarskiego Również odwołano mające nastąpić w niedzielę poświęcenie nowego mostu na Pilicy pod Spałą

— W odpowiedzi na konferencję wileńską, Litwa przerzuciła na granicę polską jeszcze 6 batalionów piechoty i 4 szwadrony kawalerji. Na granicy polsko-litewskiej zgrupowana jest większa część armji litewskiej.

— W Zombżorzu na Warmji zdarzył się wstrząsający wypadek. Ogrodnik Helman, prowadzący czteroletnią córeczkę koło trzęsawiska, dostał nagle ataku epilepsji i wpadł do trzęsawiska, pociągając za sobą trzymającą go dziewczynkę. Oboje ponieśli śmierć wskutek uduszenia się w błocie.

— W piątek wieczorem przybył do Warszawy wielki książę koreański Ri, syn byłego cesarza Korei. Będzie on przyjęty przez prezydenta Rzplitej, poza tem zwiedzi pole walki pod Radzyminem, oraz pole walk polsko-rosyjskich pod Łodzią. Książę Ri wraz ze świtą zajął 10 pokoi w Hotelu Europejskim.

— „Kurier Poranny" podtrzymuje swe twierdzenie, że sprawcami napaści na posła Grynbauma byli członkowie związku młodzieży komunistycznej i że napaść wynikła z konfliktu między agitatorami tego związku a sjonistami.

## GIEŁDA.

Warszawa 26.11.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.50
Paryż 35 08
Włochy 48 56
Belgja 124.50
Szwajcarja 171.90
Holandja 360.22
Dol. War. pr. obr. 8.88³/₄

Tendencja dla Szwajcarji słabsza, dla reszty mocniejsza,
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 63.00

## AKCJE.

Warszawa, 26.11.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 156 00—155 50
Bank zw. sp zar 89.00
Pol. Tow. Elektr. 16.00
Czersk 1.07—1.06
Łazy 0.46
Węgiel 116.50—115.00
Nobel 45 50—45.00
Lilpop 38.50
Modrzejów 9.50—9.40
Orthwein 12 50
Parowozy 36.00
Starachowice 71.00—70.00
Ursus 13 75
Zawiercie 37.00
Zyrardów 17.50
Borkowski 3 90—3.80
Haberbusch 156 00

Tendencja: słabsza.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 26.11.

Zyto 39 00—40 00
Pszenica 47.00—48 00

Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

## Podziękowanie.

Z całego serca dziękuję p. D-rowi Bieńkowskiemu oraz p. p. felczerom w Niemcach za troskliwą opiekę przy operacji mej córki.

GUJA JÓZEF.

# Sprawa aktualna.

Jutro więc sejm kończy swój żywot pięcioletni, pozostawiając po sobie smutną pamięć, a spuścizny — powiedzmy otwarcie — prawie żadnej. Zresztą na karb „zasług“ możnaby chyba zaliczyć powstanie obecnego rządu i powrót do władzy marszałka Piłsudskiego, który, ujawszy żelazną ręką ster państwa w czasie najkrytyczniejszym dla Polski, nie przy pomocy, lecz wbrew wysiłkom ustępującego sejmu, potrafił dokonać tego, że dziś każdy spokojnie oczekuje lepszego jutra.

Sejm skończył swój żywot, ale jego miejsce zajmie wkrótce inny. Skład tej nowej izby prawodawczej zaprząta już dziś umysły przywódców partyjnych, szersze bowiem koła jeszcze zachowują się niemal obojętnie.

Przywódcy pertraktują w sprawie bloków, tworzą się sojusze, rozłamy, lecz to wszystko jeszcze niepewne. Najaktualniejszą bodaj sprawą jest zachowanie się mniejszości narodowych, które przy wyborach do obecnego sejmu stworzyły blok. t. zw. szesnastkę.

Ale i w tej sprawie, którą prasa wszelkich odcieni roz dmuchuje, do wiadomości publicznej przedostają się zbyt skąpe wiadomości, by z nich wróżyć można o ostatecznym wyniku rokowań. Rolę główną odgrywają w tej sprawie żydzi. Ale w łonie ich powstały ostatnio silne tarcia.

Sjoniści pracy za wszelką cenę do bloku, w zamiarze odegrania w nim pierwszych skrzypiec, znaleźli niejakich przeciwników w t. zw. ortodoksach i kupcach żydowskich, czego wyrazem był konflikt posłów Grynbauma i Kirszbauma na łamach prasy.

Prócz tego istnieje w Małopolsce Wschodniej silna grupa żydów, idących przeciw koncepcji bloku mniejszości, a stojących na gruncie współpracy z polakami. Lojalne to stanowisko zjednało tej odłamowi przydomek „odszczepieńców“, którym ich obdarza nader często organ żydowskiego nacjonalizmu „Nasz Przegląd“.

Faktem jest, że do bloku wejdzie tylko część żydów, tj. sjoniści, których wpływy ostatnio znacznie się zmniejszyły.

Ze strony ukraińców nastąpiło niejakie ochłodzenie do współpracy z żydami, po procesie zabójcy atamana Petlury. Elementy stojące na stanowisku państwowości polskiej, są jednak w społeczeństwie ukraińskiem nader słabe

Z mniejszych grup, które przystąpią do bloku, są niemcy, aczkolwiek nieliczni, zwłaszcza, że stanowisko socjalistów niemieckich w Polsce skłania się raczej do porozumienia z innemi ugrupowaniami lewicy.

Białorusini pójdą w przeważnej części z blokiem, co da się też powiedzieć o litwinach i o grupie rosjan.

Ze stanowiska interesu państwowego polskiego jest blok mniejszości koncepcją szkodliwą. Dojście bloku do skutku będzie jedynie wynikiem niezażegnanego załagodzenia antagonizmów, które winny dawno należeć do przeszłości. Blok przy lepszych warunkach okaże się przeżytkiem i nieruchliwą machiną, a ostatecznym ciosem zadanym koncepcji bloku mniejszości narodowych będzie realizacja haseł tolerancji polskiej, zawartej we wskazaniach r. 1863:

„Wolni z wolnymi, równi z równymi“. (r.)

# Stan. Przybyszewski o swej niedoli.

*List Przybyszewskiego do jednego z przyjaciół w Zagłębiu*

Czytelnik „Expresu Zagłębia“ p. A. Bolesław Cyps otrzymał przed niedawnym czasem list od St. Przybyszewskiego, charakteryzujący dosadnie smutną dolę znakomitego pisarza, którego pogrzeb odbędzie się dzisiaj. List ten zamieszczamy poniżej w całości.

Mój drogi Panie

Jak najgoręcej dziękuję drogiemu Panu za wszystko, czegom doznał od drogiego Pana: tyle miłości i tyle oddania — aż nadto, aż nadto mój drogi Panie, bo wstydzę się sam przed sobą, w jak drobnej mierze na to zasługuję. Prawie całą zimę przechorowałem, stąd ta apatja i ten bezwład w moim mózgu nawet na list do najbliższych nie mogłem się zdobyć. Teraz już znacznie lepiej — poczynam się budzić, czego dowodem mój ten list.

Jestem ogromnie ciekaw tego Pańskiego literackiego tygodnika — afisz otrzymałem, ale jeszcze żadnego numeru. Czy pismo Pańskie ma jakieś szans powodzenia? Teraz w tym czasie, gdzieby było dobrze się nie budzić i być z kamienia? W zeszłym roku podczas lata napisałem dramat, ale go nigdzie wystawić nie chcą, ani nie mogą — tłumacząc się tem, że obecna nieufalność warszawskiej publiczności nie jest w stanie pojąć jednej myśli w tym dramacie. I ja skłaniam się do tego poglądu, to też na razie zrezygnowałem z wystawienia na scenie — pewno ukaże się w książkowem wydaniu, o ile znajdę nakładcę. Dla mnie odmowa dyrektorów teatrów była ciężkim ciosem.

Byłbym był może przynajmniej coś zarobić i podreperować ciężko nadszarpany stan moich finansów, — ale i poza tem odczułem to boleśnie — ogarnęło mnie przykre zniechęcenie i gorycz — przecież śmiało mogę powiedzieć, że to ja stworzyłem nowoczesny dramat polski — a teraz mam wrota do teatrów zamknięte.

Mniejsza o to! Byle tylko móc się z najprostszem życiem uporać — dawniej ratowałem się odczytami, ale teraz i to zdaje się skończyło. Siły moje coraz słabsze, a publiczność coraz mniej na odczyty uczęszcza

Jednak nie tracę nadziei, że mój stan zdrowotny tak się niezadługo polepszy, że z świeżą energją będę się mógł wziąść do pracy.

W jednym z listów zapowiadał Pan przyjazd do Warszawy — bardzo się tem cieszyłem, ale widocznie plany Pańskie nie doszły do skutku — a przecież teraz masz Pan tak blisko do Warszawy.

Jak najserdeczniejsze pozdrowienia i gorący uścisk dłoni przesyła drogiemu Panu

*Stanisław Przybyszewski*

# Konferencja prasowa z p. wojewodą.

Wczoraj o godz. 1 po południu wojewoda kielecki p. Korsak przyjął reprezentantów prasy Zagłębia. Reprezentowane były oba dzienniki miejscowe („Expres Z.“ i „Kurjer Zachodni“) oraz tygodniki polskie i żydowskie.

Po przedstawieniu przedstawicieli pism przez naczelnika p. Zwirskiego p. wojewoda udzielił wyczerpujących odpowiedzi na zwrócone doń pytania.

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do p. wojewody z zapytaniem, czy zna nasze Zagłębie i jakie wrażenie odniósł z pobytu w naszym zakątku.

P. wojewoda oświadczył, że Zagłębie znał dotychczas tylko powierzchownie. Obecnie przyjrzał się wszystkiemu bliżej i odniósł ze swej podróży b. dobre wrażenie. Zagłębie podczas okupacji rosyjskiej było upośledzone pod każdym względem. Obecnie więc trzeba robić b. wiele, by usunąć braki i niedomagania. P. wojewoda jest zdania, że praca ta odbywa się może w zbyt szybkiem tempie, ale przyznaje, że zrobiono b. wiele.

I nie tylko samorządy, ale i instytucje społeczne pracują intensywnie, o czem p. wojewoda przekonał się osobiście.

Tu p. wojewoda podkreślił znaczenie prasy miejscowej i wyrażając się o niej bardzo pochlebnie.

P. Kościński, redaktor organu związku pol. prac. handl. i przemysłowych poruszył sprawę angażowania cudzoziemców na posady w przemyśle i prosił, by p. wojewoda przedsięwziął odpowiednie środki w celu zapewnienia pracy siłom miejscowym.

Przedstawiciel „Exoresu Zagłębia“ poruszył sprawę wody w Zagłębiu i prosił, by p. wojewoda zechciał poinformować się, dla czego rząd nie przystąpił do budowy wodociągu z Maczek do Zagórza, choć już w roku bieżącym na ten cel przeznaczona była suma 5 mil. zł. W związku w wodą redaktor naszego pisma prosił o zwrócenie uwagi na Przemszę, zanieczyszczoną przez przemysł.

Przedstawiciel „Głosu Zagłębia“ dyr. Dobrowolski poruszył sprawę walki z bezrobociem.

P. wojewoda wszystkie te sprawy oświetlił rzeczowo, obiecując zbadać je bliżej i zająć się niemi.

Z krótkiej, bo niespełna półgodzinnej rozmowy z p. wojewodą odnieśliśmy wrażenie, że województwo w osobie p. Korsaka pozyskało gorliwego gospodarza, który nie pozwoli, by najmniejsza choćby część powierzonego mu terenu leżała odłogiem.

Sprawy poruszone na konferencji omówimy obszerniej w tygodniu, dziś bowiem brak nam miejsca.

Po konferencji przedstawiciele prasy wraz z p. wojewodą Korsakiem i p. starostą Olpińskim uwiecznieni zostali na wspólnej fotografji.

# Egzekucja w łóżku cudzej żony.

Zamieszkały w Warszawie przy ul. Śliskiej nr. 58 Hersz Wajss miał do zapłacenia 11 zł., jako zwrot kosztów sądowych. Przodownik - dzielnicowy 8 go komisarjatu otrzymawszy nakaz płatniczy, zgłaszał się kilkakrotnie w różnych porach dnia do mieszkania Wajssa, lecz nigdy nie mógł go zastać.

Wobec tego delegowano specjalnego policjanta w porze nocnej, lecz i wówczas Wajssa nie zastano. Nocy ubiegłej komisarjat specjalnie

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre

Powieść.

112

Lecz co go obchodziła obecna sytuacja tego jegomościa? Najważniejszą było rzeczą, że znał jego przeszłość i trzymał go w rękach. Jeżeli zaś miał on majątek rzeczywiście i mógł ubiegać się o rękę panny Hauteclair, to tem lepiej. Będzie mógł rozmówić się poważnie i porozumieć się łatwo.

— Wszystko to bardzo piękne, ale jednak gdybym poszedł do p. Hauteclair i powiedział mu: zięć pański, jako Hipolit Merlu karany był przed dziesięcioma laty za kradzież, to ręczę, że lokaj wyprowadziłby cię za drzwi.

— Po co przypominać tę przygodę? To stare dzieje. Nikt nie powiadomi o tem pana Hauteclair.

— Dla czego nikt? Mogę powiadomić ja, lub który z przyjaciół, któremubym się zwierzył.

— Ty? Wiem, że nie powiesz ani panu Hauteclair, ani nikomu innemu.

— Tak myślisz?

— Jestem przekonanym.

— I z jakiego powodu, jeśli łaska?

— Z takiego!

Merlu pochwycił — rewolwer wymierzył go w głowę Pawła.

Ale ten odpowiedział takim samym gestem z szybkością błyskawicy.

Siedział on wzrokiem ruchy Hipolita podczas tej rozmowy i spostrzegłszy jego rękę chowającą się pod dywan i wyciągającą szufladkę, domyślił się zamiaru towarzysza, wyjął z kieszeni rewolwer, w który zaopatrzył się udając się do niego i jednocześnie wycelował go w głowę Hipolita.

— Zanadto znam cię dobrze, bym nie przewidział tego—rzekł—A teraz oddaj swą zabawkę, bo inaczej palnę ci w łeb.

— Mieliśmy jedna myśl — odrzekł baron de Roncieres z uśmiechem i położył broń na stole.

Ranoir uczynił to samo i rzekł:

— Nieprawda. Nie wiele jestem wart, zgoda na to, ale ty jesteś łotrem większym odemnie. Przygotowałeś rewolwer dla tego, by zabić mnie, ja zaś przyniosłem swój tylko dla obrony. Jest pewna różnica.

— Niema żadnej, gdyż przybyłeś tutaj by mnie obedrzeć. Oczekiwałem więc złodzieja, by przyjąć go jak należy. Ale po co mamy się spierać? Być może, że potrafimy się jeszcze porozumieć. Jakie stawiasz warunki za twe milczenie absolutne?

— Czy masz pieniądze?

— W tej chwili nie mam.

— A jednak potrzebuję ich natychmiast.

— Później dam ci ile zechcesz Teraz — nie mogę.

— A majątek wuja?

— Przepuściłem go już dawno.

— Tem gorzej. Potrzebuję tysiąc franków dla poprowadzenia pewnej sprawy. Może to będzie tylko zadatek, a może i wszystko, jeżeli spełnisz warunek drugi, a zarazem ostatni.

— Jaki?

— Bywasz u pani Limozan, która zaprezentowała cię panu Hauteclair.

— Więc ty znasz panią Limozan?

— Znam, i widzisz, że wiem o posiadanym. Otóż ja również posiadam majątek, wynoszący z pół miljona franków i zachowany gdzieś u tej pani. Pomożesz mi go odebrać.

— Pół miljona!... ty!... u pani Limozan!... Czyś ty zwarjował?

— Nie, jestem przy zdrowych zmysłach.

— Z czego się składa ten majątek? Z kapitałów? Jakim sposobem dostałeś go?

— Interesuje cię to? Nie nabijaj nim sobie głowy, nie dosięgniesz go. Nie może on być wypłacony i istnieje na papierze. Ja tylko mogę korzystać z niego. To zapis testamentarny.

Ranoir opowiedział Hipolitowi historję testamentu i wyraził obawę, że znajomość hrabiny de Villegente z panią Limozan da się wytłómaczyć osnutą na jego szkodę intrygą. Prawdopodobnie zawarły one z sobą umowę, na mocy której pani Limozan wydała testament hrabinie za pewne z jej strony zobowiązanie. Należało sprawdzić to koniecznie, a przedewszystkiem przekonać się, czy testament znajdował się jeszcze w rękach pani Limozan i jeśliby tak było rzeczywiście, zdobyć i oddać właścicielowi prawemu.

— Oto mój drugi warunek — zakonkludował Ranoir. — Wręczysz mi testament, jeżeli znajduje się jeszcze w rękach twojej protektorki.

— Uczynię wszystko, co będę mógł.

— Pojmujesz moją niecierpliwość i wściekłość, że nie mogę go odzyskać. Starajże się więc dostać go jak najprędzej.

—Możesz na mnie rachować.

— Dobrze. A teraz wróćmy do warunku pierwszego. Spełnij go, a zostawię cię w spokoju.

— Daję ci słowo honoru, że nie mam pieniędzy.

(c. d. n.)

delegował post. Metlińskiego, który w obecności dozorczyni domu udał się do mieszkania.

Domownicy znowu oświadczyli, iż Wajssa niema.

Wobec tego rozpoczęto rewizję jednak bez skutku. Gdy policjant skierował się już do wyjścia, w bramie dozorca oświadczył mu, iż Wajss musi jednak być napewno w domu, gdyż niedawno go wpuszczał. Policjant powtórnie więc udał się do mieszkania w poszukiwaniu płatnika.

Tym razem dokonano również rewizji i w pokoju, zajmowanym przez sublokatorów Wajssa, Arona i żony je go Marjem Wolmanów. Policjant zrazu zajrzał do szafy, do kosza, wreszcie zdecydował ię także zajrzeć do łóżka, w którem spała Wolmanowa. Odsunąwszy pierzynę, policjant zdumiał: Obok Wolmanowej leżał skulony, poszukiwany Wajss. Skonfundowanemu W. policjant polecił ubrać się i pójść do komisarjatu. Tchórzliwy wszakże Wajss szybko znalazł pieniądze i zapłacił karę sądową w sumie 11. zł.

# Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

*2 tysiące złotych dla emigrantów litewskich. — Uchwalenie podatków na rok 1928. — Rada niema zaufania do kierownictwa szkoły górniczej — Większe subsydja. — Uchwalenie budżetu dodatkowego.*

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, sprężyście prowadzone przez prezesa rady miejskiej dr. Pawełka, miało wiele bardzo sympatycznych momentów. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie uchwalenie udzielenia pomocy finansowej emigrantom litewskim w Rydze w wysokości 2 tysięcy złotych.

Przystępując do porządku dziennego, rada uchwaliła na rok 1928 dodatek miejski do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, oraz dodatku miejskiego do państwowego podatku przemysłowego i ceny świadectw przemysłowych.

Następnie rada uchwaliła zorganizować bibljotekę miejską, a wykonanie tej sprawy powierzyć magistratowi Sprawę pensji ławnika decernenta T. Dobrowolskiego ustalono na 960 złotych miesięcznie. Prośbę kina „Zagłębie" rada uwzględniła i obniżono podatek od filmu p. t. „Jak powstaje człowiek" z 50 na na 25 proc.

Następnie rada odrzuciła prośbę akademickiego koła zagłębian o przyznanie subsydjum w związku z pobranym podatkiem od zabawy. Prośba inwalidy Kołodzieja o zwolnienie go od podatku od nieruchomości została przez radę uwzględniona. Na ławnika do sądu pokoju wybrano r. Czyżewskiego.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia budżetu dodatkowego miasta na rok 1927/28. Budżet dodatkowy w dochodach i rozchodach przewiduje sumę 392 680 zł.

W związku z budżetem zgłoszono następujące wnioski: Podwyższyć subsydjum dla szkoły górniczej w Dąbrowie z 1200 na 1800 zł., wypłacić 13 pensję nie tylko urzędnikom, ale wszystkim pracownikom miejskim i subsydjum dla akademickiego koła zagłębian podwyższyć o 70 zł.

W związku z pierwszym wnioskiem r. Uthke oznajmił w imieniu klubu P. P. S., że nie ma zaufania do obecnego kierownictwa szkoły górniczej, a mając obawę, że pieniądze te mogą być użyte nie na taki cel, na jaki były wyasygnowane, r. Uthke proponuje, by subsydjum dla szkoły podwyższyć do 1800 zł. z tem jednak zastrzeżeniem, że pieniądze te zostaną oddane na ręce prezesa koła opieki szkolnej dr. Piwowara.

Co do drugiego wniosku wiceprezydent Jarża wniósł w imieniu magistratu zastrzeżenie dotyczące źródła pokrycia wydatku, przeznaczonego na wypłacenie 13 pensji wszystkim pracownikom miejskim. Po uzgodnieniu rada uchwaliła budżet dodatkowy wraz z powyższemi wnioskami.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Listopad 27 Niedziela | Dziś: I Adw. Wirgij.<br>Jutro: Mausweta<br>Wschód słońca 7.14:<br>Zachód „ 3.33 |
|---|---|

## RADJO.

**Niedziela — 27 listopada.**

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. P. A. T.
12.10 Koncert z Filharmonji Warsz.
14.00 Odczyt pt. „W sprawie zakazu podziału gruntów"
14.20 Odczyt pt. „O spółkach maszynowych"
14.40 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"
15.00 Komunikat: meteorologiczny.
15.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Audycja literacka.
18.30 Komunikaty P.A.T.
18.45 Odczyt pt. „Zwycięstwo floty polskiej na Bałtyku w roku 1627"
19.10 Odczyt pt. „Wychodźctwo polskie"
19.35 Odczyt pt. „Nad jeziorem Hvitarvatu"
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisje muzyki tanecznej

### KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo-meteorologicznego.
12.10 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 Pogadanka dla rolników: „Bydło czerwone polskie"
14.25 Pogadanka dla rolników; „Maszynowe spółki rolnicze"
15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Transmisja z Warszawy
18.45 Wieczór poezji i prozy Wschodu Cz. II.
19.35 Transmisja z Warszawy odczytu z cyklu „Podróż na Islandję"
20.00 Transmisja „hejnału" z wieży Marjackiej i komunikat sportowy.
20.10 Odczyt pt. „Bel Canto"
20.30 Koncert wokalny poświęcony starszym arjom.
22.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

### POZNAŃ

12.00 Odczyt pt. „Rolnictwo na powszechnej wystawie krajowej"
12.25 Odczyt pt. „Sprawozdanie z sejmiku spółdzielni"
12.50 Poranek - Koncert z okazji 300-lecia rocznicy zwycięstwa naszej floty nad szwedzką flotą pod Oliwą.
15.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Nadprogram.
17.40 Transmisja z Warszawy
18.30 Audycja dla dzieci
19.10 Akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego, w dwudziestą rocznicę jego śmierci.
20.30 Wieczór rozmaitości.
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu"

# Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W niedzielę popołudniu o g. 4 „Wesele lalki" baśń fantastyczna dla dzieci Bronisławy Ostrowskiej. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15. „Nasza żonusia" z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej.

Dyrekcja, chcąc wszystkim dać możność ujrzenia „Naszej żonusi". zniżyła ceny do minimum od 50 gr. do 2.20 zł. Loża 4 osobowa 8 zł, kupon do loży 2 zł. Abonament ważny bez procentu.

## Z Sosnowca.

(s) **Płace w przemyśle metalowym.** Wczoraj pod przew. insp pracy inż. J. Gallota, odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłu metalowego i robotnikami, w sprawie podwyżki płac.

Po pertraktacjach ostatecznie przedstawiciele robotników podpisali protokuł przewidujący podwyżkę dla dniówkowych 7 procent i dla akordowych 5 procent z terminem od 1 listopada, z zastrzeżeniem, że całokształt umowy na okres dłuższy podpiszą w tym wypadku o ile przemysłowcy zgodzą się na większe ustępstwa w sprawie płac dniówkowych.

(s) **Z życia t-wa. lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.** W środę, dnia 30 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu t wa. lek. przy ul. 3-go Maja (ofic lewa, parter) odbędzie się zebranie naukowe t-wa., na którem wygłoszony będzie odczyt przez znanego w świecie naukowym prelegenta, prezesa t-wa. lek. częstochowskiego dra Różkowskiego p. t. „Zagadnienie bólu w świetle współczesnych badań i poglądów". Ze względu na to, że sam odczyt zajmie dość dużo czasu i że prelegent musi wyjechać o 10 ej, uprasza się kolegów o łaskawe zebranie się punktualnie o godz. 8 ej.

Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

L: 8/84264. 27.

# Komunikat.

W dziennikach ukazało się ogłoszenie zachęcające do umieszczania inseratów w liczbowej księdze telefonicznej wydawanej przez firmę „Orbis" w Krakowie.

Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia przeto, że powyższe prywatne wydawnictwo będzie spisem abonentów telefon, ułożonym tylko w porządku arytmetycznym i nie ma nic wspólnego z urzędowym wydawanym rokrocznie spisem abonentów telefonicznych.

Spis urzędowy na rok 1928, którego wykonanie powierzono firmie „Zakłady drukarskie M. Koziński i B Ojdanowski" w Sosnowcu ukaże się w miesiącu marcu 1928 r.

**Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.**

(s) **Wiec pracowników umysłowych.** W uzupełnieniu komunikatu z dnia 25 b. m. podajemy do wiadomości zainteresowanym, że wiec pracowników umysłowych zorganizowany przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się w dniu 27 listopada b. r. o godzinie 10 ej rano w sali związków zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1.

(s) **Ładny szofer.** Kałma Ryński (Narutowicza 38) dał swemu szoferowi Mordce Laudonowi 25 par pantofli lakierowych celem dostarczenia ich do sklepu. Szofer towaru tego nie dostarczył i ulotnił się bez śladu. Wartość towaru poszkodowany oblicza na 400 zł.

(s) **Nożem w plecy.** Przechodzącego przez hałdy tow. sosnowieckiego 60 letniego Aleksandra Pieśniewskiego (1-go Maja 21) napadł jakiś opryszek i ugodził nożem w plecy. Rannego przewieziono do szpitala na Pekinie.

## Z cechu Rymarzy - Siodlarzy i Tapicerów.

W sobotę, d. 3 go grudnia o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Sosnowcu sesja wyzwolinowa na mistrzów i czeladzi powyższego cechu.

Zainteresowani winni złożyć deklaracje.

(s) **Kradzieże.** Inż. Witoldowi Sokołowskiemu skradziono z kieszeni rewolwer wartości kilkudziesięciu złotych.

Policja aresztowała Marję Koniorek zamieszkałą w Będzinie ul. Furmańska 2 za kradzież w sklepie Łai Altman w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 15 różnych towarów na sumę 90 zł.

## Z Będzina.

(b) **Z pobytu p. wojewody w Zagłębiu.** Wczoraj w starostwie p. wojewoda udzielił audjencji delegacji bezrobotnym umysłowym i fizycznym, inspektorowi funduszu bezrobocia z Warszawy p. Uniewskiemu, p. Szapiro z Sosnowca, A. Grzędzielowi z Sosnowca, przedst. stow. właśc. nieruchomości, przedstawicielom gmin wyznaniowych z Sosnowca, Będzina i Modrzejowa, przedst. pow. kasy chorych, przedst. centr. związku ogrodników, przedst. spółdzielni kredytowej w Sosnowcu, zw. zawod. „praca polska", delegatom obywateli m. Czeladzi, tow. kat. polek w Sosnowcu, dr. Szpiganowiczowi, delegacji z gminy olkusko - siewierskiej, delegacji zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, przedst. komitetu okręgowego przedwyborczego do izby rzemieślniczej w Zagłębiu, Wojciechowi Suchowskiemu i Piotrowi Mańka.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w dniu 28 bm. to jest w poniedziałek o godz 20-ej, według nast. porządku obrad:

1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wybór ławnika na miejsce p. Dębskiego, 3) spr. zażalenia r. Gęborskiego co do zaginionych aktów, 4) spr. zaliczenia miasta Będzina do miast, posiadających ponad 50.000 ludności, 5) spr. zamiany gruntu przy ul. łączącej Małobądz ze stacją Będzin, 6) zmiana art. 11 litery „b" regulaminu rady m. (punkt 5), 7) spr. dochodzenia wodno prawnego firmy „Potok", 8) spr. komisji wodnej, i 9) zaangażowanie radcy prawnego.

Jednocześnie prezydjum rady m. powiadamia, że komisje zdrowia i opieki społecznej, oraz dla spraw ogólnych na dwukrotne zaproszenie prezydjum nie ukonstytuowały się z braku quorum. Posiedzenie wspomn. komisyj w 3 m terminie odbędzie się w czasie przerwy niniejszego posiedzenia rady miejskiej.

## Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie monarchistów** Dziś w sali kina „Venus“ o godz. 10 ej rano, odbędzie się organizacyjne zebranie zwolenników króla.

(d) **Kradzież wieprza.** W nocy z dnia 24 na 25 nieznany sprawca z chlewa Jakubca w Klimontowie, skradł wieprza wartości 400 złotych. Wieprz został zabity na miejscu i następnie częściowo wyniesiony.

(d) **Amator gęsi.** Nieznany sprawca dostał się do komórek Jana Sitko i M. Matei w Zagórzu i skradł sześć gęsi.

# Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

## 15 lat więzienia. — Złodziej kolejowy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył sprawę 26 letniego mieszkańca Warszawy Henryka Miltona, jednego z szajki bandytów, którzy dokonali napadu z bronią w ręku w dniu 15 września ub. r. na mieszkanie Władysława Szperlinga w Starczynowie, właściciela kopalni „Bory“, gdzie łupem bandytów padło 5325 złotych, przeznaczonych na wypłatę robotników. Bandyci, zastawszy w domu tylko p. Szperlingową, sterroryzowali ją rewolwerami, poczem zabrali pieniądze i zbiegli. W pościgu za bandytami ujęto Jana Spyre ze Starczynowa, Edwarda Krypczyka z Barlina na Górnym Śląsku i Franciszka Zagrodnika z Sosnowca, których postawiono przed sąd doraźny i którzy wyrokiem sądu doraźnego z dnia 12 paździer nika ub. r. skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie, a po ułaskawieniu ich przez pana prezydenta, na bezterminowe ciężkie więzienie. Pozostali sprawcy napadu Henryk Milton, Alojzy Antończyk i Władysław Wydbek, zostali niewykryci i dopiero 11 grudnia ub. r. ujęto w Królewskiej Hucie Miltona. Milton, mając na sumieniu cały szereg napadów, a między innemi i na fabrykę Steinhagena w Myszkowie, za które będzie odpowiadał i w sprawie których przesiaduje obecnie w więzieniu w Warszawie, przyznał się do napadu na dom Szperlinga. Sąd wymierzył Miltonowi najwyższy wymiar kary, przewidziany w drodze postępowania zwyczajnego: 15 lat ciężkiego więzienia.

— —

Sąd okręgowy tegoż dnia rozpoznał sprawę zawodowego złodzieja Stanisława Skuchy, lat 33, mieszkańca Warszawy. Skucha, jadąc w dniu 18 stycznia b r pociągiem z Sosnowca do Będzina, wszedł do przedziału, w którym znajdował się przejezdny z Chełmna, Stanisław Biały i widząc, że Biały usnął, zabrał mu walizę, zawierającą bieliznę, pieniądze i inne rozmaite rzeczy, poczem się ulotnił. Skucha ujęty przyznał się do winy i zwrócił poszkodowanemu wszystkie skradzione rzeczy. Sąd skazał złodzieja na trzy lata więzienia, z pozbawieniem praw.















## Humor.

ŻONA MARYNARZA

— To musi być okropne! Mąż pani przez cały rok jest razem z panią tylko przez 6 tygodni! Jak pani znosi ten cały długi czas?

— Te 6 tygodni jakoś przetrzymam.

WYKLUCZONE

— Panie kelner, piwo jest mętne!

— U nas wykluczone! To kufel jest brudny!

ŻYCZENIE

— Wiesz, kochanie, chciałabym mieć po ślubie 2 służące.

— Będziesz miała 20, ale po kolei.







Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85

# Dodatek do Nr. 276 „Expresu Zagłębia".

Cykl: „Z wędrówki po szerokim świecie"

## Na pograniczu francusko - hiszpańskiem

### Słynne miasteczko Lourdes i jego okolice.

Wyjeżdżając wieczorem z Paryża do Lourdes, do owego słynnego miejsca odpustowego, już rano widzi podróżny z okien wagonu srebrne fale Atlantyku, a popołudniu ogląda otoczoną górami, smukłą wieżycę cudownej bazyliki „Notre Dame de Lourdes" i słynną przez liczne cuda grotę.

Bazylika w Lourdes wybudowana jest z białego piaskowca w stylu gotyckim. Posiada ona aż trzy piętra, a raczej trzy kościoły jeden nad drugim, każdy w zupełnie odmiennym stylu, a do górnego kościoła prowadzi wspaniały wiadukt o szerokim zakroju.

W niewielkiej odległości jest słynąca cudami grota. Tam na miejscu objawienia, w zagłębieniu groty widzieć można piękną statuę Matki Boskiej, wykonaną według opisu małej Bernadety. U wejścia do groty tryska zdrój nieustający, którego woda według wierzeń pobożnych pątników posiadać ma moc uzdrawiającą. Woda napełnia baseny, gdzie zanurzają chorych, pragnących uzdrowienia. Tutaj to w oczekiwaniu cudu liczni księża, leżąc krzyżem odmawiają wraz z tłumem pielgrzymów błagalne modlitwy i litanje.

Przed grotą płoną ciągle olbrzymie świeczniki (do 100 świec każdy), w których na ofiarę spalają się zakupione przez pielgrzymów świece, często metrowej prawie długości. Co wieczór 3 do 4 wózków niespalonych kawałków świec zabierają do kościoła.

Miasteczko Lourdes, malowniczo rozrzucone na stokach doliny d'Argeles, żyje przeważnie z pielgrzymów i turystów, odwiedzających te cudowne miejsca. Stąd więc wszystko obliczone jest na wyciąganie pieniędzy z kieszeni rozmodlonych gości.

W mieście oprócz różnokolorowych reklam stałych, świetlnych i ruchomych, biegają specjalni agenci, werbujący podróżnych na dalsze i bliższe wycieczki w góry, na zwiedzanie różnych osobliwości Lourdes.

Do jednej z najciekawszych wycieczek należy zwiedzanie „Pieczar Betharam", wydrążonych w skalistem wnętrzu góry przez potężną pracę podziemnego strumienia. Pieczary te serpentyną przeszywają w połowie wysokości szczyt górski w dolinie Betharam. Rzeka podziemna, dokonawszy swej pracy wiert niczej, opadła obecnie o jakieś 400 stóp w dół.

Jaskinie, utworzone pracą erozyjną wody, przepełnione są wspaniałemi okazami stalaktytów i stalagmitów najfantastyczniejszych kształtów Szmer przesączających się kropel wody dowodzi, że ta praca przyrody nie jest ukończona.

Jeszcze dłuższe, przypominające potężne sople lodu stalaktyty stalagmity znajdują się w „Grotach Wilka", w których strumień podziemny tworzy liczne wodospady i jeziorka.

Zaznaczyć trzeba, że wszystkie podziemne cuda rzeźbione misternie przez naturę, oświetlone są bardzo artystycznie i pomysłowo lampkami elektrycznemi, które wywołują wspaniałe i fantastyczne refleksy świetlnych cieni i czarodziejskie wrażenia barw ne.

Z łatwo dostępnych szczegółów górskich ma się wspaniały widok na śnieżny łańcuch Pirenejów; wzrokiem sięgnąć można nawet, ponad uśmiechniętemi słońcem dolinami, aż do granic Hiszpanji. Na szczytach gór urządzone są schroniska dla turystów, posiadające wszelkie wygody i najnowsze urządzenia.

*L. Wik.*

---

## Odmładzanie kobiet.

### W starym piecu chirurg pali.

Na jednem z ostatnich posiedzeń londyńskiego T wa chirurgicznego, dr. Antoni Jan Magian referował swój wynalazek odmładzania kobiet, polegający również jak i metoda d ra Woronowa, na przeszczepianiu gruczołów.

„Evening Standard" daje tym niezmiernie ciekawym rewelacjom sensacyjny tytuł drukowany wielkimi czcionkami: „Chirurg, który czyni kobiety młodemi".

Dr. Magian utrzymuje, że metodę swą stosuje z dobremi skutkami od lat dziesięciu i że kobiety nie posiadające dzieci, po poddaniu się operacji szczepienia, rodziły. Doktór ten posługuje się wyłącznie materjałem ludzkim i zużywa gruczoły kobiet, jakie z rozmaitych przyczyn musiały im być usunięte.

Operacja ta, oprócz wyżej wymienionego skutku, osiągnęła również zupełnie przez d-ra Magiana nieoczekiwany obrót. Oto pacjentki, które jej się poddawały, nietylko zostawały szczęśliwemi matkami, ale młodniały i co zatem idzie piękniały najzupełniej widocznie dla całego swego otoczenia.

Ostatni ten wynik wynalazku profesora Magiana począł doń sprowadzać całe tłumy żądnych odmłodzenia niewiast, które nie chciały zrozumieć, że w interesie wynalazcy nie leży bynajmniej zamierzenie, jakie stawia sobie pierwszy lepszy kalotechniczny instytut piękności.

Transplantacja nie trwa dłużej jak pół minuty i żadna z operowanych kobiet nie jest poszwankowana na zdrowiu, ta zaś, której gruczoły zostają wycięte, narażona jest jedynie na krótkotrwały szwank.

Dr. Magian utrzymuje, że chirurgiczny jego wynalazek

---

# OGŁOSZENIE.

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Kasy Chorych godziny ordynowania lekarzy w szpitalach i ambulatorjach.**

## Filja Pow. Kasy Chorych w Dąbrowie.

### SZPITALE.

1. Szpital Św. Barbary: . . . 50 łóżek
oddział chirurgiczny: dr. Lipski — oddział wewnętrzny: dr. Kołakowski
2. Szpital Św. Wincentego . . . 50 łóżek
oddział wewnętrzny: dr. Barlicki — oddział wewnętrzny: dr. Gosiewski
3. Szpital na Niemcach: . . . 45 łóżek
oddział wewnętrzny: dr. Ruczyński — oddział chirurgiczny: dr. Bieńkowski

### AMBULATORJA:

**XXIV. Centralne przy Hucie Bankowej**

Dr. Lipski w chor. chirurg i kob. od 8 do 10 — Dr. Szunejkowa w chor. dziec. i wewnętrz. od 8 do 2
„ Barlicki „ „ wewn. i mała chirurg „ 9 „ 12 — „ Szaniawski „ „ wewnętrznych „ 2 „ 4

**XXV. Ambulatorjum „Reden"**

Dr. Gazowski w chor. wewnętrz. i nerw. od 8 do 2 — Dr. Wieczorkiewicz w chor. akuszeryjnych od 8 do 10
„ Szaniawski „ „ „ „ 10 „ 12

**XXVI. Ambulatorjum „Koszelew"**

Dr. Bieńkowiczowa w chor. wewnętrznych od 9 do 3.30 — Dr. Dunaj w chor. wewnętrznych od 1 do 4

**XXVII. Ambulatorjum „Flora"**

Dr. Bendarzewski w chor. ocznych od 8 do 12 — Dr. Szaniawski w chor. wewnętrznych od 8 do 10
„ „ laryngologicznych „ 12 „ 1 — Dent. Czubalska „ 12 „ 4
„ „ wewnętrznych „ 1 „ 2 — „ Zaboklicka „ 9 „ 11

**XXVIII. Ambulatorjum „Ignacy"**

Dr. Gosiewski w chor. wewnętrznych od $11^1/_2$ do 3

**XXXI. Ambulatorjum „Pekin Niemce"**

Dr. Bogacki w chor. wewnętrznych od 9 30 do 1

**XXX. Ambulatorjum przy Szpitalu „Niemce"**

Dr. Ruczyński w chor. wewnętrznych od 10 do 3 — Dr. Bieńkowski w chor. chirurg. i ginekol od 12 do 2
„ Bogacki „ „ „ „ 10 „ 12 (pon. wtorki i piątki) — Dent. Zysmanowa od 8 do 12

**XXXII. Ambulatorjum „Ząbkowice"**

Dr. Szulc w chor. wewnętrznych od 9 do 1 30

**XXXIII. Ambulatorjum „Strzemieszyce"**

Dr. Białostocki w chor. wewnętrznych od 8 do 10.30 — Dent. Czubalska od 9 do 10 30 (wtorki, czwartki i soboty)

**XXXIV. Ambulatorjum „Dentystyczne"**

Dent. Valentin od 8 do 11 — Dent. Pindelska od 11 do 2 — Dent. Sternikowa od 3 do 6

który zdołał wypróbować na setce kobiet, ma widoki na jaknajszersze zastosowanie, może on jednak yć praktykowany tylko u kobiet, których organizm nie podległ żadnym ważniejszym chorobom i utrzymany jest zasadniczo w zdrowej równowadze w znaczeniu fizycznem.

Tak więc kobiety, które dotychczas zazdrosnym okiem spoglądały na mężczyzn z powodu wynalazku d ra Woronowa, uciekały się do rozmaitych dekoracyjnych sposobów, by z babki zamieniły się na wnuczkę, posiadły rekompensatę, jaka pozwoli im się odmłodzić i to bez łaskawego współudziału małpy.

Mężowie, cieszcie się — od dziś żony wasze będą nie do zdarcia!



M. Zoszczenko.

# Agitator.

Pilot Kosonosoff otrzymał wreszcie urlop.

— Nie zapominajcie agitować, — mówili mu, żegnając go towarzysze — Powiedzcie chłopom, że awiatyka idzie naprzód. Może złożą się i ufundują jaki samolot.

— Dobrze, dobrze — zapewniał ich Kosonosoff — zrobi się. O lotnictwie będę mówił.

Kosonosoff przybył do rodzinnej wsi. Tegoż dnia jeszcze udał się do miejscowego sowietu.

— Chciałbym agitować — rzekł — czy nie moglibyście zwołać jutro wszystkich chłopów?

Ucieszono się, że przyjechał agitator. Obiecano zwołać chłopów. I następnego dnia rano przed domem sowietu stali wszyscy mieszkańcy wsi.

Kosonosoff dostał tremy. Nigdy nie przemawiał, więc począł jąkać się niezrozumiale:

— Widzicie, towarzysze, lotnictwo... Właściwie nie rozumiecie o co chodzi, powiem wam o polityce... Tu naprzykład są Niemcy, a tam Kijów, tu Rosja, a tam... wogóle.

— O czem mówicie towarzyszu? — zapytali chłopi — nie rozumiemy.

— O czem? — Kosonosoff obraził się — Jakto o czem? O lotnictwie.. Ono idzie naprzód, towarzysze. Co prawda, to prawda... Musimy przyznać... Naprzykład lotnictwo towarzysze Buduje się samoloty i one fruwają. W powietrzu znaczy się. No, jeden z drugim nie umie się utrzymać Spadą i zabija się.

— Pewnie, przecież nie jest człowiek ptakiem — zamruczeli chłopi.

— Oto właśnie, oto właśnie — potwierdził radośnie Kosonosoff, zadowolony, że go rozumieją nareszcie, — nikt z ludzi nie jest ptakiem. Ale samoloty fruwają. Raz śmigło uderzyło krowę. Raz, dwa, trzy — i już jej nie było. Gdzie głowa, a gdzie brzuch... Nikt nie rozpoznał.. Psy zabija się też odrazu.

— A konie? — zapytali wieśniacy — Miły, powiedz, czy lotnictwo zabija konie?

— Naturalnie! — Jak uderzy — już po koniu.

— I to idzie naprzód? — zapytali chłopi.

— Tak, idzie naprzód — potwierdził zadowolony i szczęśliwy Kosonosoff. — Wogóle idzie naprzód. I my musimy popierać. Zbierajcie składki towarzysze.

— Na co zbierać składki? — zapytali zdumieni chłopi.

— Jakto na co? Przecież objaśniłem wam wszystko. Rozumiecie teraz co to jest lotnictwo. Dajcie składki na samolot

Chłopi poczęli się śmiać i szybko rozeszli się do domów.



**OGŁOSZENIE.**

# ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

## w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8 miu zainstalowanych żarówek po 25 watów,

**uproszczoną taryfę bezlicznikową,**

opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnie dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony, ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwalą odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

| Za jedną żarówkę o mocy | 15 | 25 | 40 | 60 watów |
|---|---|---|---|---|
| w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku . . złotych | —90 | 1 50 | 2.40 | 3.60 |
| maju, czerwcu i lipcu złotych | —45 | —.75 | 1.20 | 1 80 |
| listopadzie, grudniu i styczniu . . . . . . . . złotych | 1 50 | 2 50 | 4 00 | 6.00 |

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel. 165.
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul Kr. Sobieskiego 2, tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, ul. Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, [tel. 136.
Goetze Józef, Roździeń k/Szopienic
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, tel 210.
Ingster Józef, inż., Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113.
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna, Nr. 2.
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. [Nowopogońska Nr. 24.
Powszechne Tow. Elektr, Sosnowiec, ul. Warszawska [Nr. 6, tel, 76.
Trzęsimiech Stanisław, Sosnowiec, ul. Barbary 14, tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego 6, tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36, [tel. 562
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, ul. Dę[blińska Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, ul. Grochowa Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22.
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, ul. Kołłątaja 50.



Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?